

Tragiczna noc na wiślanie

Data publikacji: 25.05.2007 0:00

□

Tragedia rozegrała się dzisiaj w nocy na "wiślanie" w Bąkowie - pomiędzy Strumieniem a Ochabami. W zawracający autobus z górnikami uderzyły dwa samochody osobowe. Jedno z aut stanęło w płomieniach, drugie z impetem wyleciało z drogi i uderzyło w rów. Władysław Skotnicki kierowca tira, którego chwilę wcześniej wyprzedzały samochody, tak - na gorąco - relacjonował nam to zdarzenie.

[POSŁUCHAJ RELACJI](#)

Siła uderzenia była tak duża że autobus został obrócony o 180 stopni. Chciałem zawrócić - mówi nam Marian Skorupa, kierowca autobusu - nie widziałem nikogo w lusterku.

[POSŁUCHAJ RELACJI](#)

Dwóm górnikom, którzy podróżowali autobusem nic się nie stało. Kierowcy osobowego Peugeota, który stanął w płomieniach udało się opuścić samochód przed wybuchem zbiornika. Z rozbitego Seata wyciągnięto dwie osoby - relacjonuje nam Dariusz Walek zastępca dowódcy Jednostki Ratowniczo Gaśniczej ze Skoczowa

[POSŁUCHAJ RELACJI](#)

Ponad pół godziny reanimowano kierowcę osobowego Seata. Niestety zmarł on nad ranem w jastrzębskim szpitalu. Policja na miejscu zdarzenia nie chciała komentować możliwych przyczyn wypadku.

[POSŁUCHAJ RELACJI](#)

Mówił Krzysztof Sikora z cieszyńskiej drogowki. Droga między Strumieniem a Ochabami zablokowana była przez ponad 3 godziny.

Jan Bacza



